

CEIFUH ADLIW

Miesięcznik harcerski
Hufca ZHP Poznań-Wilda



Zakopane - Harenda. Dom Jana Kasprowicza

12 grudnia 2012 - 152 rocznica urodzin Jana Kasprowicza

Cisza jest żywiołem, w którym formują się rzeczy wielkie.
Thomas Carlyle

Druhny i Druhowie!

Za oknami coraz zimniej, ale my wcale nie mamy zamiaru zwalniać, wręcz przeciwnie. Bardzo cieszy mnie, że coraz więcej osób angażuje się w tworzenie Ceifuha. Zachęcam także to przesyłania maili z uwagami na temat naszej gazetki. Bardzo chcielibyśmy ją rozwijać, jednak bez waszych opinii będzie nam bardzo trudno dokonać korzystnych zmian. Zachęcam także do dzielenia się uwagami na temat publikowanych artykułów, przegląd komentarzy umieścimy w kolejnym numerze. Życzę wszystkim udanego miesiąca i wielu sił do zmagania się z pogarszającą się pogodą.

*phm. Magdalena Bartoszevska
komendantka III Szczepu – Redaktor Naczelna*

I NFO

■ Harcerska Msza Św.

Zapraszamy na Msze Św. Harcerskie, które odbywają się w pierwszą niedzielę miesiąca w kościele p.w. Maryi Królowej przy Rynku Wildeckim o godz. **17:00**. Najbliższa msza **2 grudnia**.

■ Komisja Stopni Instruktorskich

Komisja zbiera się w pierwsze czwartki miesiąca o godz. **19:30**. Najbliższe posiedzenie **6 grudnia**.

■ Akcja "Serce dla Lwowa"

Trwa coroczna akcja zbiórki darów dla mieszkanców dawnych Polskich Kresów Południowo-Wschodnich. Pomagamy w segregowaniu i pakowaniu paczek jeszcze w dniach: 28, 29 i 30 listopada w godz. 16:00 - 20:00. W każdym z tych dni potrzeba 3-4 osób do pomocy. Dodatkowo **1 grudnia** w godz. **17:30** potrzeba większej ilości osób do pakowania paczek do autokaru, który zawiezie je na wschód. Koordynatorem akcji jest dh. Marta Strzelecka z 27 PDH i do niej należy zgłaszać chęć swojego udziału w akcji (27pdh@poznan-wilda.pl).

■ Betlejemskie Światło Pokoju

Uroczystość przekazania Betlejemskiego Światła Pokoju odbędzie się **16 grudnia** o godz. 16 w Farze. Pamiętajcie o zgłoszeniu delegacji środowisk i zaplanowaniu rozprawadzenia BŚP w rejonach swojego działania.

■ Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

W tym roku gramy z Orkiestrą 13.01.2013 a tematem XXI Finału jest hasło: "Dla ratowania życia dzieci i godnej opieki medycznej seniorów". Nasz hufcowy Sztab WOŚP został zarejestrowany i znajduje się na oficjalnej liście sztabów. Uruchomiliśmy też nową wersję strony internetowej wosp.poznan-wilda.pl. Zbieramy chętnych wolontariuszy. Zgłoszenia zawierające: pesel, stopień, imię i nazwisko, nr drużyny, nr. komórki, maila, adres domowy przesyłajcie do szefowej sztabu p.wd. Marty Bojko wosp@poznan-wilda.pl lub osobiście w hufcu. Limit wiekowy wolontariuszy od rocznika 1998. Termin zgłoszeń wolontariuszy-harcery z Hufca minął 25 listopada. Lista została otwarta dla "cywili". Nie czekajcie na ostatnią chwilę! Swoją fotkę do identyfikatora należy dostarczyć wraz z wypełnioną ankietą lub wcześniej przesłać mailem w pliku.

Czekamy obecnie na przesyłkę z ankietami. Otrzymamy je na przełomie listopada i grudnia. Wówczas należy ankietę błyskawicznie wypełnić, podstemplować w szkole, na uczelni lub zakładzie pracy i jak najszybciej zwrócić. **UWAGA!!!** Ankiety są drukiem ścisłego zarachowania. Oznacza to, że raz pobrane nie mogą zginąć, nie można też po wzięciu ankiety słodziutko sobie stwierdzić "właściwie to rezygnuję". Ankietę należy koniecznie zwrócić.

Wszyscy chętni, w dniu Finału niech sobie zarezerwują czas mniej więcej od 11:00 do 18:00. Prosimy o **solidne podejście** do tej służby - rezygnacja po 2 godzinach zbierania z "urobkiem" 10 zł jest wysoce nieodpowiedzialna.

■ Jan Kasprowicz (6)

Postanowiliśmy przybliżyć czytelnikom Ceifuha postać patrona naszego Hufca. W kolejnych odcinkach zaprezentujemy różne ciekawostki z życia Mistrza, jego sukcesy, a także trudności z którymi się zmagal. Na pewno nie będzie to suchy życiorys...

W 1887 r. Kasprowicz wciąż mieszka i studiuje we Wrocławiu. W kwietniu udaje się na pogrzeb Józefa Ignacego Kraszewskiego. Tam poznaje Bolesława Wysłoucha - działacza ludowego, wydawcę lwowskich pism m. in. „Przeglądu Społecznego” i „Kuriera Lwowskiego”. Na jego zaproszenie spędza wiosnę we Lwowie. Po powrocie do Wrocławia, w czerwcu, dowiaduje się że został usunięty z uniwersytetu. Wkrótce też, pod zarzutem „agitacji socjalistycznych” zostaje aresztowany. W więzieniu powstaje znaczna część cyklu sonetów „Z chałupy” - poetycka tęsknota za przestrzenią szymborskich pól. Na wolność wychodzi 17.05.1888. Mieszka jeszcze jakiś czas we Wrocławiu, cierpiąc niedostatek. Zamierza wrócić na rodzinne Kujawy, ale dostaje wiadomość od Wysłoucha, że ten znalazł wydawcę jego poezji. W grudniu przybywa do Lwowa, w którym spędzi połowę swego życia.

Lwów to miasto szczególne w polskiej historii. Król Władysław Jagiełło w dokumencie z 1389 r. napisał: „Lwów i ziemia lwowska nigdy żadnemu księciu ani panu oddane nie będą, ale po wieczne czasy z koroną królestwa polskiego nierozdzielna stanowiąca mają całość”. To we Lwowie król Jan Kazimierz złożył 1 kwietnia 1656 r. swe ślubny obierając „Maryję pełną łask...” za „... Patronkę i Królową państwa...”. Do tego niezwykłego momentu dziejów nawiązywali Sienkiewicz, Wyspiański. To ostatni, niedokończony obraz Matejki. W 1657 r. król Sobieski osobiście nadzorował budowę fortyfikacji wokół Lwowa (nie wracając nawet na noc do miasta), przed zbliżającą się nawałą tatarsko-turecką. We wrześniu 1772 r., w wyniku rozbiorów, nad miastem zapanowali Austriacy. Ale już w 1817 r., na mogile polskiej państwowości powstaje Zakład Narodowy im. Ossolińskich, założony (i utrzymywany) przez Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. Budynek dawnego klasztoru przebudował architekt Józef Bem (późniejszy generał, bohater powstania listopadowego i węgierskiego). Zakład stał się jednym z najważniejszych ośrodków kultury polskiej, o czym decydowały przede wszystkim niezwykle bogate zbiory biblioteczne, pod względem wartości drugie w kraju po Bibliotece Jagiellońskiej. Lwów stał



się oazą spokoju i polskości - szczególnie w porównaniu do losów mieszkańców zaborów pruskiego i rosyjskiego. Wydawany jest „Kurier Lwowski”, który zamieszcza anonse o obchodach świąt narodowych. Spis ulic z 1894 r. nie ma odpowiednika w żadnym z ówczesnych miast polskich: Batorego, Czarnieckiego, Kilińskiego, Kościuszki, Mickiewicza, Słowackiego, Sobieskiego, Trzeciego Maja...

Kasprowicz podjął pracę w „Kurierze” - praca ciężki i kiepsko płatna. Do jego obowiązków należał korekta, prowadzenie numerów, dyżury redakcyjne, sprawozdania sądowe, reportaże. Udaje mu się „przemycić” poza wiedzę cenzury, cykl artykułów o germanizacji w Poznańskim.

W sierpniu 1894 we Lwowie odbyły się huczne obchody setnej rocznicy insurekcji kościuszkowskiej. W ramach Wystawy Krajowej, skupiającej dorobek całego obszaru ziem polskich, otwarta zostaje Panorama Racławicka (ta którą obecnie można podziwiać we Wrocławiu).

W wieku 32 lat poznaje Jadwigę Gąsowską. Oboje na życiowym zakręcie, zniechęceni dotychczasowymi miłosnymi porażkami. Następują oficjalne oświadczenia, a 7 stycznia 1893 r. pobierają się w Krakowie. W październiku rodzi się ich pierwsza córka Janka, a w sierpniu 1895 druga córka Hanka. Kasprowicz staje się coraz bardziej popularnym poetą, a wręcz modnym - zachwyty jego twórczością należą do dobrego tonu. Jednak jego relacje z żoną ulegają coraz większemu ochłodzeniu. Spełniają się słowa z narzeczeńskiego listu Jadwigi „Jak będziesz dobry i mnie kochał, wszystkim Ci będę, czym zechcesz - jak mnie zaniedbasz, stanę się kawałkiem lodu”.

hm. Andrzej Dyderski
Źródła: B. Wachowicz „Czas Nasturcji”

■ Teczka drużynowego

Zainspirowana przez Marka, przewodniczącą kręgu instruktorskiego, zaczęłam się zastanawiać, co powinno znaleźć się w teczce drużynowego z napisem: Plan pracy drużyny. Czym on tak właściwie jest i dlaczego bywa kłopotliwy? Wielokrotnie stajemy przed pytaniem o sens tworzenia takiego dokumentu. Przecież i tak życie zweryfikuje nasze plany, popsuje się pogoda, mało osób przyjdzie na zbiórkę.

Mnie także na początku wydawał się zbędnych, myślałam sobie: przecież mam tyle pomysłów na bieżąco dam sobie radę. No właśnie ale czy te pomysły łączyły się w jedną spójną całość? Czy realizowały jakikolwiek program wychowawczy? Czy może były tylko szeregiem spotkań towarzyskich, na które wszyscy czekali bo było głośno i wesoło?

Mnie także w pierwszych latach przysporzył wiele problemów. Na początku posiadałam tylko taki ogólny schemat roku, żeby mieć orientację kiedy odbywają się imprezy ogólnohufcowe, akcje charytatywne, itp., Tylko po to żeby wszystkie pomysły zdołały się zmieścić w ciągu roku. No ale jaki jest cel tego wszystkiego? Nie było w tym nic co można by nazwać świadomym planowaniem pracy wychowawczej, po prostu taki schemat.

Z biegiem lat stwierdziłam, że to nie ma sensu i zaczynałam planowanie zaczynając od wyznaczenia sobie celów: jakie próby mają zrealizować harcerki, co chcą żeby umiały na biegu harcerskim, co potrzebne jest na grach miejskich czy hufcowych. Jakie umiejętności "miękkie" musi mieć harcerka, żeby współpraca w grupie przynosiła dobre efekty. Ważne też były dla mnie cechy charakteru, które miały w sobie wykształcić. Od początku nie stawiałam głównego środka ciężkości na standardowych umiejętnościach puszczających, były one atrakcją dającą wytchnienie, celem głównym było kształcenie świadomego, odważnego człowieka, który nie będzie się bał bronić własnego zdania i systemu wartości. Zachęcałam także wszystkich do służb czy to w parafii, czy na akcjach charytatywnych, bo uważam że bezinteresowna pomoc rozwija wrażliwość i pozytywnie wpływa na rozwój młodego człowieka.

Tak więc rozpoczynając pisać plan, zapoznawałam się z próbami na stopnie i sprawności. Brałam pod uwagę programy biwaków oraz rajdów i starałam się to wszystko ująć w spójną całość. W mojej drużynie nie było drukowanych prób na stopnie z tego względu, że bardzo waż-

nym czynnikiem była postawa. Moim zadaniem było tak ułożyć plan pracy żeby harcerki zrealizowały w ciągu roku program próby na kolejny stopień. Zdobywały wiedzę i umiejętności adekwatne do ich rozwoju.

Dobry plan powinien być zróżnicowany, ale nie być sztywny. Powinien mieć ogólne założenia, tezy co chcemy zrobić i propozycje ich zrealizowania. Warto poświęcić zbiórkę na wspólne napisanie planu projektu, sposobu zdobywania sprawności itp. Tak by plan tworzyli ludzie którzy mają go potem zrealizować. My musimy dopilnować, żeby plan był na tyle rozbudowany (podsunąć pomysły, dyskutować) żeby spełniał wymagania na dany stopień czy sprawność. Drużynowy powinien prowadzić drużynę wg modelu demokratycznego. Wprawdzie odpowiada za swoją pracę i jej efekty, ale powinien dać dużo swobody i inwencji podopiecznym. Przecież mamy kształcić odważnych, myślących, radzących sobie w życiu dorosłych ludzi. Być takimi towarzyszami pracy własnej drużyny.

Trzeba też postawić sobie pytania co jest celem: efekt końcowy pracy: jakiś projekt, plakat, film, itp. Czy może ważniejsza jest droga jaką harcerze dochodzą do efektu. Czy są samodzielni, pomysłowi, kreatywni. Bo ZHP wychowuje, a nie kształci. Powinno być przede wszystkim zaplanowane jakimi metodami będziemy prowadzić zbiórki, czego będziemy wymagać od harcerzy. Elementy prób można wpleść w każdy temat. Więc samą tematykę mogą w większości proponować nie bieżąco harcerze. Natomiast my musimy mieć zaplanowany zestaw metod na różne okazje.

Warto zastanowić się jak być dobrym instruktorem, który pomaga, motywuje, ale nie wyręcza. Moim zdaniem dobry plan wcale nie musi być kalendarzem choć i taka kartka w teczce planowanie pracy się przyda. Powinny być tam metody pracy, próby na stopnie, zadania do wykonania. Propozycje realizowanych zadań oraz strategie prowadzenia poszczególnych instrumentów metodycznych - ich tematy wybierzemy razem z harcerzami. Potem wspólnie napiszemy ich programy. Przydadzą się też książki - tak warto z nich korzystać - z propozycjami gier terenowych, gier w harcówce. Zawsze takie sugestie mogą nas zainspirować do samodzielnej twórczości z harcerzami.

*phm Magdalena Bartoszevska
komendantka III Szczepu*

■ Hipolit Cegielski

Pierwszym znanym wielkopolaninem, a zarazem wybitnym, którego pragnę omówić to Hipolit Cegielski. Na pewno słyszeliście o nim co nieco, a jeśli nie to na pewno o jego zakładach przy ul. 28 czerwca w Poznaniu.

Urodził się 13 stycznia 1813 roku w Ławkach k. Trzemeszna. Uczył się najpierw w Gimnazjum w Trzemesznie, potem przeniósł się do Gimnazjum Św. Marii Magdaleny w Poznaniu. Po zdaniu matury rozpoczął studia na Uniwersytecie Berlińskim, gdzie obronił pracę doktorską z filozofii. Następnie wrócił do Poznania uczyć w gimnazjum, w którym był absolwentem, jednocześnie pracując naukowo. W 1841 roku ożenił się z Walentyną Motty i z tego małżeństwa miał troje dzieci. W 1846 roku Hipolit został wyrzucony ze szkoły, ponieważ przeciwstawił się władzom szkoły.

Nie próżnując dzięki pomocy przyjaciół otworzył on swój pierwszy sklep z narzędziami rolniczymi na poznańskim Bazarze, który z czasem przekształcił się w prężnie rozwijający się warsztat naprawiający radła i pługi. Interes rósł tak szybko, że warsztat przekształcił się dużą fabrykę maszyn i narzędzi rolniczych ulokowaną na ulicy Kozej, później zaś na ulicę Strzelecką, gdzie powstała między innymi odlewnia. W 1860 roku fabryka rozpoczęła produkcję lokomobili. Przykładem jest lokomobila stojąca przed obecnymi zakładami. Zmarł on w 1868 roku. Cegielski pozostawił przyjacielowi Władysławo-

wi Bentkowskiemu dynamicznie rozwijającą się zakład zatrudniający już około 300 pracowników. Dwanaście lat po śmierci Hipolita firmę przejął jego syn Stefan. Z powodu kłopotów finansowych przekształcił zakłady w Towarzystwo Akcyjne. Nie będąc tutaj skupiał się na zakładach. Ostatecznie spółka umieszcila się na Wildzie, właśnie przy ulicy 28 czerwca 1956 roku jako „H. Cegielski Spółka Akcyjna w Poznaniu”.

Hipolit nie zaprzestał swej działalności naukowej jednocześnie prowadząc fabrykę. Brał udział w pracach Towarzystwa Pomocy Naukowej, Towarzystwa Przemysłowego i przez krótki okres piastował funkcję wiceprezesa Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W 1848 roku został wydawcą „Gazety Polskiej”, a od 1859 r. „Dziennika Poznańskiego”. Został pochowany na cmentarzu świętomarcińskim ale jego grób się nie zachował. Obelisk wraz z ziemią z miejsca pochówku znajduje się na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan. Obecnie jest patronem wielu szkół w Polsce.

Jest dla mnie bardzo ważną postacią w dziejach Polski. Zrobił wiele dobrego dla Polskiej gospodarki oraz transportu. Jest też przykładem człowieka, który zaczynając od podstaw osiągnął coś wielkiego. Według mnie warto było o nim napisać skróconą historię.

Jakub Figaj

*92 Poznańska Drużyna Harcerzy
„Orzeł” im. 3 Kompanii Agat*

W ASZE ARTYKUŁY

■ Wielki mecz

W niedzielę 18.11.2012r. odbył się mecz Lecha Poznań z Legią Warszawa. Spotkanie było o tyle ważne, że była to walka o pierwsze miejsce w tabeli. Od zawsze mecze Lech - Legia wzbudzają ogromne zainteresowanie zarówno kibiców jak i mediów. Tym razem był to nie wyobrażalny szum wokół tego spotkania. Aż trzy stacje telewizyjne transmitowały ten mecz. My, szczególnie poznaniacy liczyliśmy, że uda nam się osiągnąć sukces. Nasze nadzieje stopniowo legły w gruzach. Zaczęło się w 11 minucie, kiedy padła pierwsza bramka strzelona przez legionistów. Wtedy był to żaden problem, myślę, że większość z nas i tak liczyła na naszą wygraną. Kiedy zaczęła się 15 minuta nie było już tak różowo - padła kolejna bramka. Znowu dla naszych przeciwników... Nie wiem jak wy, ale ja w tym momencie powoli traciłam nadzieję, chociaż niewątpliwie trochę jeszcze się łudziłam. Jednak w 33 minucie, kiedy Legia strzeliła trzecią

bramkę byłam załamana. Najchętniej wyłączyłabym telewizor, ale stwierdziłam, że trzeba być wiernym do końca. Nie wspomnę o tym, że mieliśmy kilkanaście okazji na strzelenie nawet nie jednej, a kilku bramek, ale nigdy piłka nie chciała wejść w siatkę. I tym sposobem pierwsza połowa minęła z tragicznym dla nas wynikiem. Po przerwie staraliśmy się nadrobić stracone bramki. Jednak taka przewaga Legii była zbyt duża. W 75 minucie udało nam się strzelić honorową bramkę. Pomyślałam dobre i to, jednak myślę, że każdy z nas odczuwa niedosyt. Przed trenerem staje wyzwanie poprawienia błędów, aby następne ligowe spotkania były owocniejsze. W poniedziałek 26.11.2012 Lech zagra z Podbeskidziem. Miejmy nadzieję, że wynik będzie pomyślny, a mecz będzie efektowny, który skupi uwagę wszystkich poznańskich kibiców.

Fuks 18 PDHż

■ „Mam szczerą wolę, całym życiem...”

Ostatnio nachodzą mnie przemyślenia na temat przyrzeczenia oraz prawa harcerskiego. Pomyślałam sobie, że się z wami tym podzielę, może moje myśli posłużą w przyszłości, jako przykładowy punkt widzenia w danej sprawie i pomogą trochę zastępowym w organizacji zbierek.

Na początek chciałabym zacząć od przyrzeczenia harcerskiego. Każdy, kto już je składał doskonale wie jak ono brzmi, dla tych, co jeszcze nie wiedzą, cytuję: „**Mam szczerą wolę, całym życiem, pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym/ą Prawu Harcerskiemu.**”. W tym miejscu chciałabym omówić każdy z jego fragmentów.

„Mam szczerą wolę...”

Słowa te oznaczają, że my CHCEMY być harcerzami w momencie przyrzeczenia i mamy nadzieję na to, że będziemy nimi jak najdłużej. Nie jesteśmy przymuszani do tego, do czego właśnie się zobowiązujemy. Jest to tylko i wyłącznie nasza decyzja – nikt nas nie zmuszał do zostania harcerzami.

„... całym życiem...”

Chcemy poświęcić harcerstwu każdą wolną chwilę, żyć nim, oddychać tą słuszną, harcerską ideą. Obiecujemy, że nawet jeżeli odejdziemy z harcerstwa, to będziemy kierować się w życiu tym, czego się w nim nauczyliśmy.

„...pełnić służbę Bogu...”

Jak wszyscy doskonale wiemy ZHP zezwala na przynależność do organizacji ludziom, którzy wyznają w inną religię niż katolicyzm, a nawet ateistom. I to właśnie ta grupa często podnosi krzyk i mówi, że w przyrzeczeniu powinni nastąpić zmiany. Według ateistów to harcerz powinien decydować, czy chce w przyrzeczeniu, składać przysięgę służby Bogu. Moim zdaniem, jest to słuszne, bo skoro człowiek nie wierzy w jednego Boga to dlaczego miałby przysięgać mu służbę? Jednakże ta służba Bogu to też służba pewnym wartościom takim jak miłość, dobroć, uczynność itp. Przyrzeczenie harcerskie z dnia 12.08.1947 r. zakładało, że dla osób niewierzących słowo „Bóg” zastępowano określeniem „dobro najwyższe”. A może by tak wrócić do tej wersji? Myślę, że rozwiązałyby to konflikt wewnętrzny jaki toczy ze sobą ateista zarówno w momencie jak i po złożeniu Przyrzeczenia Harcerskiego.

„... i Polsce...”

W przeszłości słowa te były oczywiste. Harcerze przysięgali oddać życie za Polskę i jej honor i jak

historia pokazuje wiele z nich słów przysięgi dotrzymało, chociażby Jan Bytnar, Maciej Aleksy Dawidowski, Tadeusz Zawadzki, Florian Marciniak i wielu innych członków Szarych Szeregów. Co przysięga harcerz dzisiaj, kiedy jesteśmy wolni, nie toczy się wojna, i nie musimy przelewać krwi w imię słusznej sprawy? W moim odczuciu, przysięgamy, że będziemy poszerzać naszą wiedzę o historii Polski, będziemy pielęgnować pamięć o tych, którzy zginęli, abyśmy my mogli żyć, będziemy również pielęgnować polską tradycję, język, kulturę i zwyczaje. Bo jak ma żyć państwo skoro naród nie posiada tożsamości narodowej?

„...nieść chętną pomoc bliźnim...”

W tej części obiecujemy, że nie odwrócimy się od nikogo plecami, gdy ten będzie potrzebował pomocy. Co więcej, sami będziemy wychodzili z inicjatywą, zaczniemy zwracać większą uwagę na potrzebujących.

„... i być posłusznym/ą Prawu Harcerskiemu...”

Będziemy przestrzegać Prawa zarówno w życiu harcerskim jak i w tym codziennym. Kierować się nim. Traktować je nie jako wyznacznik, ale jako wskazówki mówiące jak dobrze, honorowo i uczciwie żyć.

Jak już wiele razy wcześniej wspomniałam, jest to TYLKO I WYŁĄCZNIE mój sposób spojrzenia na Przyrzeczenie Harcerskie. Jeżeli uważacie, że nie mam racji, gdzieś się pomyliłam, bądź po prostu chcielibyście podyskutować na ten i inne tematy piszcie na: djfryta96@gg.pl. Z pewnością odpowiem na każdego maila i postaram się to robić jak najszybciej.

Czuwaj!

trop. Marta „Fryta” Włodarczyk
18 PDHż

■ X Wędrownicza Watra

566 uczestników – 86km w 4 dni – 5-osobowa ekipa (2 dziewczyny i 3 chłopaków) - geocaching to słowa klucze doskonale opisujące tegoroczną Wędrowniczą Watrę.

Dla większości z nas była to pierwsza Watra, ale zdecydowanie nie ostatnia! To wspaniałe uczucie zobaczyć jednocześnie aż tylu wędrowników z całej Polski. Spotkać ciekawych ludzi, dla których ważne są te same idee co dla nas samych i wymienić się z nimi doświadczeniami.

Wędrownicza Watra dała nam możliwość zawiązania nowych przyjaźni, w ciągu tych kilku dni poznaliśmy wielu wędrowników z całej Polski i... zaraziliśmy ich gwara poznańską ;)

Bardzo trudno jest rozstrzygnąć jaka część Watry była lepsza – wędrowka czy zlot na bazie. Obie części były równie fantastyczne. Podczas wędrowki mogliśmy przezwyciężać nasze słabości, wyjść im naprzeciw. Do wyboru mieliśmy siedem różnych tras, wybraliśmy „Geocaching”. Ale o co właściwie chodzi? Nasza wędrowka urozmaicona była o poszukiwanie skrzynek, które najczęściej były zakopane, zdarzało się też, że trzeba się było trochę powspinać, aby je odszukać. W środku prawie każdej takiej skrzynki znajdują się różne drobiazgi. Można zabrać sobie jeden, ale w zamian za to trzeba też coś dorzucić od siebie. Każda skrzynka ma też prowadzoną swoją „listę gości”.

W Funce, na bazie mieliśmy okazję zdobyć wiele umiejętności z przeróżnych dziedzin. Ogromna ilość zajęć powodowała, że mogliśmy sobie wybrać takie, jakie najbardziej nam odpowiadały, takie które rozwijały nasze zainteresowania i pasje. Były zajęcia artystyczne, takie jak na przykład rzeźbiarstwo czy wikliniarstwo, warsztaty teatralne, zajęcia o motywacji, spotkanie z podróżnikiem, zajęcia survivalowe, sportowe jak np. rowery czy żaglówki, a także instruktorские i wiele, wiele innych.

Ciekawą inicjatywą okazała się prowadzona przez akademików kawiarenka, otwarta prawie 24h/dobę, w której nie tylko można było zjeść coś smacznego, ale także pośpiewać, pograć na gitarze. Bardzo spodobały nam się też watrowe koszulki, które wykorzystaliśmy nawet podczas naboru do naszej drużyny.

Na zakończenie chciałabym dodać, że wszyscy jesteśmy bardzo dumni z naszego patrolowego – Boryny, który jednogłośnie został okrzyknięty przez komendę Watry jako najlepszy wędrownik z Wielkopolski i poproszony o rozpalenie Wędrowniczej Watry 2012.

*sam. Magdalena Jankowska
przyboczna 74 PDH*

■ Bieg nocny

Pewnie znajdzie się nie jedna osoba pisząca o tym co się działo u nich w zespole podczas Biegu Nocnego. Postanowiłem więc napisać coś innego. Zapytałem kilku szefów ekip jaki był ich przepis na sukces. Być może ktoś z was weźmie udział w Biegu Nocnym 2013 na który serdecznie zapraszam. Zajrzyjcie wtedy powtórnie do tego artykułu i zobaczcie co było ważne dla drużyn które wzięły udział w tym roku:

Miejsce w rankingu	Szef Zespołu	Nazwa Zespołu	Przepis na sukces
10/36	Agnieszka Antkowiak	Wściekle Mamuty	- doświadczenie z poprzednich edycji - znajomość terenu
17/36	Agnieszka Sochacka	Andromeda	- dobra zabawa - zrozumienie w zespole
19/36	Tomek Kaniewski	Specnaz Alpha Kadra Zuchowa Hero's Team	- bystre oko Agi Gajewy - wydrukowane szyfry ze strony biegu
21/36	Krzysztof Nawrocki	92 Orzeł	- nie tracić czasu (jak się nie wie zupełnie to nie strzelać gdzie jest następny punkt tylko dzwonić)
24/27	Katarzyna Kruk	18PDHż	- przygotowywanie się z materiałów

Zachęcam byście podzielili się z wszystkimi waszym przepisem na sukces.

*pwd. Marek Ksoń
Przewodniczący KI Zorza*

Zagadki



Wybieramy się w podróż dookoła świata i postanowiliśmy zwiedzić sławne zabytki architektoniczne. Nasz przewodnik postawił wszakże jeden warunek. Zwiedzając będziemy w kolejności od najwyższego do najniższego. Jeśli nasza wycieczka ma objąć następujące obiekty: wieżę Eiffla w Paryżu, Pałac Kultury i Nauki w Warszawie, piramidę Cheopsa koło Kairu, krzywą wieżę w Pizie, Uniwersytet im. Łomonosowa w Moskwie, Bazylikę Św. Piotra w Rzymie, Empire State Building w Nowym Jorku - to w jakiej kolejności będziemy to wszystko zwiedzać, skoro mamy się zastosować do życzeń naszego dziwnego przewodnika?

Łamigłówka arytmetyczna

Odgadnąć trzy liczby, których suma wynosi 42, a różnica między drugą i pierwszą 6, podczas gdy ich suma stanowi $\frac{4}{3}$ wartości trzeciej liczby



Kłopoty z pocztą

Pan Kowalski wyjechał na urlop. Ponieważ jest człowiekiem prowadzącym ożywioną korespondencję, prosił żonę, która pozostała w mieście, aby posyłała mu co ważniejsze listy. Po tygodniu od żony nadszedł list: "Wszystko jest tutaj w porządku. Niestety, nie mogę ci posyłać poczty, bo zabrałeś ze sobą klucz od skrzynki pocztowej".

Pan Kowalski puknął się w czoło, zapakował szybko kluczyk od skrzynki i wysłał go w liście do domu.

DYŻURY W HUFCU

■ Poniedziałek	17.30 - 18.30	na zmianę: dh. Kasia, dh. Magda, dh Jędrak.
■ Wtorek	17.00 - 19.00	cała komenda
■ Sobota	11.00 - 13.00	komendant, skarbnik (warto sprawdzić czy hufiec w daną sobotę jest czynny)

W innych terminach można umawiać się indywidualnie.

Jeżeli chcecie podzielić się z nami swoimi wrażeniami lub poglądami, a może chcecie nas skrytykować lub pochwalić, zapraszamy do kontaktowania się z nami: ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl lub możecie pozostawić list w hufcu w skrzynce dla redakcji.

Pod materiałem podpiszcie się stopniem, imieniem, nazwiskiem oraz numerem drużyny z jakiej pochodzicie.

REDAKCJA Redaguje zespół:

phm. Magdalena Bartoszevska – Red. Naczelna
członkowie redakcji: phm. Katarzyna Kruk, hm. Andrzej Dyderski, phm. Łukasz Dorna.

W internecie: www.ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl

Kontakt z redakcją: ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl